

Sygn. akt I C 602/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 października 2015 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: **SSR Mirosława Kurek – Będkowska**

Protokolant: **Beata Olewińska**

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2015 roku w Dzierżoniowie

na rozprawie sprawy z powództwa **M. K. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 20 000 zł i ustalenie

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda M. K. (1) na rzecz strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę **2 417 zł** tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nie obciąża powoda kosztami sądowymi.

Sygn. akt **I C 602/14**

UZASADNIENIE

Powód M. K. (1) wystąpił o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 20 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 28 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego w wysokości 2 417 zł. Nadto wniósł o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej wobec niego za skutki doznanego w wypadku urazu stawu łokciowego prawego, które ujawnią się w przyszłości.

Na uzasadnienie tego żądania wskazał, że w dniu 23 lipca 2011 roku uległ wypadkowi na ulicy (...)w B., tzn. przechodząc drogą wewnętrzną poprowadzoną pomiędzy budynkami nr (...), a 50, na posesji nr (...)mieszczącej się przy ulicy (...)potknął się o niezabezpieczony odpowiednio wysoki pień drzewa, wskutek, czego doznał skręcenia prawej ręki w stawie łokciowym. Dodał, że bezpośrednio po upadku jedyną osobą, która udzieliła mu pomocy była żona robiąca zakupy w pobliskim sklepie, a gdy usłyszała krzyk początkowo przybiegła do leżącego powoda, a następnie pobiegła do sklepu celem uzyskania pomocy. Stamtąd też zadzwoniła na pogotowie. Powód wskazał również, że żona pomogła mu się podnieść i doprowadziła go na schody pobliskiego sklepu, aby tam oczekiwać na przybycie karetki pogotowia, która zawiozła go do Szpitala (...)w D.. Podał nadto, że w związku z tymi obrażeniami poddany był repozyycji stawu łokciowego prawego, założono mu gips dłoniowo-ramienny, a na drugi dzień został wypisany do domu. Następnie pozostawał pod opieką chirurga i był poddawany zabiegom fizjoterapeutycznym. Wskazał, że za skutki tego wypadku odpowiada (...)(...)B., jako zarządca nieruchomości, na której miejsce miał wypadek. Oświadczył, że w związku z tym zdarzeniem zawiadomił ubezpieczyciela tego zarządcy, który odmówił wypłaty zadośćuczynienia, wskazując, że do wypadku doszło w innych okolicznościach niż wskazane w zgłoszeniu szkody.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2 400 zł oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Motywując swoje stanowisko przyznała, że udzielała (...) B.ochrony ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej z okresem ubezpieczenia od dnia 01 września 2010 r. do 31 sierpnia 2011 roku. Podniosła jednak, iż kwestionuje odpowiedzialność za szkodę powoda, albowiem do opisywanego przez niego zdarzenia nie doszło we wskazywanych przez niego okolicznościach. Powód nie wskazał również, na czym miałyby polegać wina zarządcy za zaistnienie wypadku. Zarzuciła, że wypadek powoda miał miejsce na schodach, co wynika z treści karty pogotowia ratunkowego, nie zaś na posesji wskutek potknięcia się o pień drzewa. Ponadto z karty tej wynika, że powód w chwili wypadku znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu. Dodatkowo podniosła, że wątpliwym jest, by powód potknął się o tak wysoki pień drzewa. Na koniec podała, że żądanie powoda jest wygórowane, zaś żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość niezasadne.

W odpowiedzi na powyższe zarzuty powód w piśmie procesowym z dnia 02 czerwca 2014 roku podniósł, że rozbieżności pomiędzy opisami zdarzenia wynikają z faktu, że zespół ratownictwa został wezwany pod adres sklepu spożywczego, na schody, którego powód został doprowadzony przez małżonkę. Zaprzeczył także, by wskazywał sanitariuszom jako miejsce zdarzenia schody sklepu spożywczego oraz by w chwili wypadku był pod wpływem alkoholu. Dodał, że z powodu ogromnego bólu kilkakrotnie omdlewał i nie mógł utrzymać równowagi, co mogło przypominać zachowanie osoby nietrzeźwej. Zarzucił nadto, że zdarzenie miało miejsce po godzinie 22.00, a zatem na dworze panował mrok. Mając zaś na uwadze, że miejsce upadku nie było dobrze oświetlone, a pień drzewa nie był w żaden sposób zabezpieczony np. pomalowany na białą, znacznie utrudniło zauważenie go. W związku z tym podtrzymał żądanie pozwu w całości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 lipca 2011 roku o godzinie 22.11 pod sklep spożywczy położony w B. przy ulicy (...) została wezwana karetka pogotowia. Zespół ratownictwa medycznego na schodach tego sklepu zastał wówczas powoda M. K. (1), który miał uraz stawu łokciowego. Po ustaleniu przebiegu zdarzenia, a mianowicie, że pacjent przewrócił się na schodach uderzając prawym łokciem, powód został przewieziony do (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. na Oddział Chirurgiczny. W karcie zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego zaznaczono przy tym, że z ust powoda wyczuwana jest woń alkoholu.

W szpitalu po wykonaniu niezbędnych badań, w tym RTG, u powoda rozpoznano zwichnięcie stawu łokciowego prawego. W krótkotrwałym znieczuleniu ogólnym wykonano repozycję zwichnięcia, zaś kończynę górną prawą unieruchomiono gipsem dłoniowo-ramiennym. W dniu 24 lipca 2011 roku powód został natomiast wypisany do domu z zaleceniami kontroli w POZ i utrzymywania gipsu przez okres 3 tygodni.

Po około 10 dniach z powodu znacznego obrzęku tej kończyny konsultujący chirurg dr S. początkowo „trochę rozciął” gips, jednak z powodu braku poprawy po 2 dniach usunął opatrunek gipsowy. Zlecił chustę trójkątną, a później ortezę ramiennie-przedramienną z mechanizmem przegubowym stawu łokciowego, którą powód utrzymywał przez okres 3 miesięcy. Zlecono nadto leczenie usprawniające, które powód przebył w (...) w B..

Dowód:

- karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego z dnia 23 lipca 2011 roku, karta statystyczna szpitala ogólnego z dnia 24 lipca 2011 roku, wywiad epidemiologiczny dotyczący pacjenta w okresie 6 miesięcy przed przyjęciem do szpitala z dnia 23 lipca 2011 roku, indywidualna karta pielęgnowania z dnia 23 lipca 2011 roku, przedoperacyjna ankieta anestezjologiczna z dnia 23 lipca 2011 roku, karta gorączkowa ogólna nr (...), oświadczenie pacjenta – świadoma zgoda na operację z dnia 23 lipca 2011 roku, historia choroby powoda, karta informacyjna powoda z dnia 24 lipca 2011 roku, wydruki z wizyt powoda z dnia 26 lipca 2011 roku, 28 lipca 2011 roku, 05 sierpnia 2011 roku, 20 września 2011 roku, 08 listopada 2011 roku, skierowanie do pracowni

diagnostycznej z dnia 08 listopada 2011 roku, skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne z dnia 05 sierpnia 2011 roku, informacja dla lekarza kierującego numer (...) z załącznikiem nr 5 – k. 22-41;

- pisemna opinia biegłego sądowego M. J. z dnia 11 marca 2015 roku – k. 207-210;
- częściowe przesłuchanie świadka M. K. (2) – k. 188-189;
- częściowe przesłuchanie powoda – k. 232-234.

Wypadek, w wyniku, którego powód doznał urazu stawu łokciowego, spowodował u niego 15 % trwałe uszczerbek na zdrowiu. Zdarzenie to przy tym do chwili obecnej skutkuje dolegliwościami bólowymi stawu łokciowego z ograniczeniem ruchów supinująco-pronacyjnych przedramienia i przykurczem zgięciowym w tym stawie.

Pomimo stosowanego leczenia dolegliwości bólowe i ograniczenia ruchomości utrzymują się do chwili obecnej, utrudniając w sposób zasadniczy czynności życia codziennego jak i pracę zawodową.

Proces leczenia, mimo iż przebiegał prawidłowo (repozycja zwichnięcia, unieruchomienie, rehabilitacja) – nie doprowadziło jednak do całkowitego wyleczenia. W uszkodzonym stawie łokciowym pojawiły się „zrosty” doprowadzając do ustawienia w przykurczu zgięciowym w tym stawie.

Dowód:

- pisemna opinia biegłego sądowego M. J. z dnia 11 marca 2015 roku – k. 207-210;
- częściowe przesłuchanie świadka M. K. (2) – k. 188-189;
- częściowe przesłuchanie powoda – k. 232-234.

Pismem z dnia 14 lutego 2012 roku pełnomocnik powoda (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w D. wystąpiła do Urzędu Miejskiego w B. o wskazanie podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie terenu pomiędzy budynkami znajdującymi się przy ulicy (...), pomiędzy blokiem 49, a 50 w B., tj. w miejscu, gdzie znajduje się wysoki pień drzewa, o który - jak podała w piśmie – powód potknął się w dniu 23 lipca 2011 roku pomiędzy godziną 21 a 22.

Po otrzymaniu od pełnomocnika powoda zdjęć wyżej opisanego miejsca, (...)B.powyższą sprawę przekazał do rozpoznania(...) B.jako zarządcy tej nieruchomości.

Po ustaleniu numeru polisy ubezpieczenia OC zarządcy nieruchomości tj. pozwanego Zakładu (...), pismem z dnia 20 marca 2013 roku pełnomocnik powoda zgłosił stronie pozwanej szkodę osobową powstałą w wyniku wypadku, jakiemu uległ powód w dniu 23 lipca 2011 roku podając, że M. K. (1), pomiędzy godziną 21 a 22 przechodził pomiędzy budynkami znajdującymi się przy ulicy (...) pomiędzy blokiem 49, a 50, na posesji nr (...) w B.. Podał nadto, że pomiędzy budynkami znajdował się nieoznaczony odpowiednio wysoki pień drzewa, o który powód potknął się i wyrócił doznając skręcenia prawej ręki w stawie łokciowym. Do zgłoszenia szkody zostało przy tym dołączone pisemne oświadczenie powoda z dnia 26 stycznia 2012 roku, w którym podał, że po upadku o pień drzewa samodzielnie poszedł do sklepu, w którym przebywała jego żona.

Dowód:

- wydruk 5 sztuk zdjęć – k. 17-21;
- pismo (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Centrum (...) w D. z dnia 14 lutego 2012 r. – k. 42;
- pismo (...)B.numer GM.(...).1.2012 z dnia 13 czerwca 2012 roku – k. 43;
- pismo (...) B.numer (...)z dnia 11 marca 2013 roku – k. 44;

- pismo (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Centrum (...) w D. z dnia 20 marca 2013 r. – k. 45;
- dokumenty znajdujące się w aktach szkody strony pozwanej nr (...) – k. 57-155;
- częściowe przesłuchanie powoda – k. 232-234.

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pismem z dnia 12 kwietnia 2013 roku strona pozwana odmówiła wypłaty zadośćuczynienia wskazując, że do wypadku powoda doszło w innych okolicznościach niż wskazane w zgłoszeniu szkody.

Pełnomocnik powoda odwołał się od powyższej decyzji i ponownie wniósł o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 20 000 zł.

Pomimo wielokrotnych monitów ze strony pełnomocnika powoda, pozwana Spółka nie ustosunkowała się jednak do dnia wniesienia pozwu do odwołania powoda.

Dowód:

- pismo (...) Spółki Akcyjnej z dnia 12 kwietnia 2013 roku – k. 46;
- pismo (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Centrum (...) w D. z dnia 17 maja 2013 r. – k. 47-49;
- pismo (...) Spółki Akcyjnej z dnia 29 marca 2013 r. – k. 50;
- dokumenty znajdujące się w aktach szkody strony pozwanej nr (...) – k. 57-155.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie jest zasadnie i podlegało oddaleniu w całości.

Na wstępie należy podnieść, że zgodnie z przepisem art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. W związku z tym też powód, zgodnie z przepisem art. 6 k.c. powinien był udowodnić wszystkie przesłanki odpowiedzialności za szkodę z tytułu czynu niedozwolonego, wynikające z przepisu art. 415 k.c., tj. istnienie zdarzenia powodującego szkodę, szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem, a szkodą, albowiem przyznanie zadośćuczynienia zgodnie z treścią art. 445 k.c. jest uzależnione od wystąpienia tych trzech przesłanek.

Odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie jest, zatem odpowiedzialnością o charakterze abstrakcyjnym, samoistnym, lecz do jej powstania niezbędne jest przede wszystkim zaistnienie zdarzenia ubezpieczeniowego – wyrządzenie szkody. Istota niniejszego sporu sprowadzała się zaś do rozstrzygnięcia kwestii zasadniczej – zaistnienia samego zdarzenia w okolicznościach opisywanych przez powoda.

Dokonując oceny zgromadzonych w sprawie dowodów Sąd jednoznacznie ustalił, że do zwichnięcia stawu łokciowego u powoda doszło w innych okolicznościach niż te, które powód podał w toku postępowania likwidacyjnego oraz w pozwie. W szczególności należy podkreślić, że twierdzenia powoda są w znacznej części sprzeczne z zeznaniami słuchanej w charakterze świadka żony powoda M. K. (2), a także z dokumentem w postaci karty zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego z dnia 23 lipca 2011 roku, a nawet w opisie zdarzenia wskazanym w pozwie.

Przede wszystkim, jak wynika z tego ostatniego dokumentu tj. karty pogotowia ratunkowego wypadek miał miejsce na schodach, a co więcej z ust powoda ratownicy wyczuwali woń alkoholu, co też odnotowali w karcie. Twierdzenia powoda, co do powodu rozbieżności pomiędzy opisem zdarzenia przedstawionym przez powoda, a opisem zdarzenia przedstawionym w karcie medycznych czynności ratunkowych oczywiście nie zasługują na aprobatę. Karta medycznych czynności ratunkowych jest, bowiem dokumentem, który wypełniają zespoły ratownictwa medycznego, po przyjeździe na miejsce zdarzenia, przy czym wpisuje się w niej wszystkie informacje, jakie zebrano od pacjenta lub jego rodziny. Karta ta musi być przy tym rzetelnie wypełniona, gdyż stanowi dokumentację medyczną dla pacjenta (jeśli nie jest transportowany do szpitala), dla personelu (...) i jako ewentualny dowód w postępowaniu prokuratorskim lub sądowym. Niemożliwym jest zatem, by jak twierdzi powód - zespół ratownictwa medycznego nie pytając o okoliczności zdarzenia sam „wymyślił” sobie niejako przebieg wypadku w oparciu o okoliczność, iż zastał pacjenta na schodach. Co więcej Sąd nie dał wiary również twierdzeniom powoda jakoby fakt omdlenia przez niego przy ratownikach spowodował, iż w karcie zaznaczono, iż z jego ust czuć woń alkoholu. Sąd nie znalazł żadnych racjonalnych przesłanek, by przyznać w tym zakresie rację powodowi. Wręcz przeciwnie – doświadczenie życiowe podpowiada, że w letnie SOBOTNIE popołudnie, podczas pobytu z rodziną na działce - powód spożył jakiś alkohol. Przede wszystkim jednak Sąd zwrócił uwagę na fakt, iż wersja powoda, co do okoliczności zdarzenia jest nieprawdopodobna, gdyż nie znajduje pokrycia w wersji przedstawionej w pozwie oraz w wersji przedstawionej przez jego żonę, która przecież udzielała mu pierwszej pomocy. Powód twierdził, bowiem w toku postępowania likwidacyjnego oraz w trakcie przesłuchania przed Sądem, iż po upadku o pień drzewa, mimo ogromnego bólu, o własnych siłach podszedł do sklepu spożywczego, w którym znajdowała się jego małżonka, wezwał ją, po czym omdlał. Tymczasem jego żona w trakcie słuchania jej w charakterze świadka podała: „ Będąc w sklepie usłyszałam krzyki powoda i wybiegłam ze sklepu i zobaczyłam powoda przechylonego na pniu. Ze sklepu zbiegłam ze schodów, podbiegałam do powoda, powód zaczął bardzo mocno płakać. Przeklął i się ze złościł. Jak ja biegłam do powoda to zobaczyłam, że chciał się podnieść. Powód poinformował mnie „J. chyba rękę złamałem, płacząc i krzycząc zaczął tracić przytomność. Wzięłam powoda pod pachę i podprowadziłam pod sklep. Powód omdlał na schodach i usiadł na schodach,. Poprosiłam w sklepie, aby zadzwoniono na pogotowie.”. Taki przebieg zdarzenia powód podał też w pozwie.

W tej sytuacji trudno uznać za wiarygodne twierdzenia powoda, skoro wraz z małżonką podają tak sprzeczne ze sobą wersje wydarzeń. Co istotne przy tym, w ocenie Sądu, gdyby historia upadku powoda na pniu była prawdziwa, niemożliwym byłoby, by on czy też jego żona zapomnieli czy też się pomylili, czy powód w końcu sam „doczołgał” się do sklepu i zawołał żonę czy to ona usłyszała krzyki męża i podbiegła do leżącego powoda, po czym zaprowadziła go na schody sklepu. Abstrahując od powyższego trudno jest uwierzyć również w to, że powód mógłby się potknąć (a przynajmniej w stanie trzeźwości) o tak wysoki pień drzewa, jaki widać na zdjęciu znajdującym się na np. na karcie 17 akt. O ile, bowiem można byłoby uwierzyć, że można się potknąć o ten pień już po przycięciu, o tyle – zdaniem Sądu – nieprzekonująca jest wersja, by wejść w tak wysokie pień – wiedząc dodatkowo o jego istnieniu!

Podsumowując, ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów nie daje podstaw do przyjęcia za udowodnione twierdzeń powoda zaś powód nie wykazał zakwestionowanych twierdzeń, jakoby powstały one w okolicznościach przez niego przytoczonych. W konsekwencji uznać należy, że strona pozwana zasadnie odmówiła zapłacenia zadośćuczynienia za wyrządzoną powodowi szkodę w granicach odpowiedzialności cywilnej, a co za tym idzie powództwo należało oddalić.

Z tych względów, na podstawie przytoczonych przepisów, orzeczono jak w punkcie I wyroku.

Zgodnie z przepisami art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. W świetle wskazanych przepisów do kosztów procesu poniesionych przez stronę pozwaną należało zaliczyć: wynagrodzenie reprezentującego ją radcy prawnego w kwocie 2 400 zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, co daje łącznie kwotę 2 417 zł. Wedle z kolei przepisu art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

W związku z tym, że powód w całości przegrał proces należało obciążyć go obowiązkiem zwrotu wskazanych powyżej kosztów procesu na rzecz pozwanej Spółki. Nie uszło przy tym uwadze Sądu, że powód został zwolniony od kosztów sądowych w całości (k.171), niemniej jednak zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Zwolnienie takie nie uchyla, bowiem odpowiedzialności strony za wynik sporu w stosunku do przeciwnika procesowego (art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Mając powyższe na uwadze, w oparciu o przytoczone przepisy, Sąd orzekł jak w punkcie II sentencji.

Orzeczenie o kosztach sądowych (punkt III wyroku) oparte jest natomiast na przepisie art. 102 k.p.c.